Nr. 222 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 30 września 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: we Lwowie miesięcznie 90.000 M. z dostawą do domu 100000 Mk., na prowincji 100.000 Mk., za granicą 130.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

4000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Witos zapowiada jeszcze gorsze czasy.

Sejm zwołany na 9. października.

WARSZAWA, 28-go września. (Tel. wł.). Dzisiaj w południe marszałek Rataj zwołał konwent senjorów dla omówienia najbliższych prac sejmu. Przedstawiciele lewicy: Barlicki, Thugut i Dąbski zażądali zwołania sejmu na 2 października, wskazując na szereg pilnych spraw, wymagających śpiesznego rozpatrzenia. Przedstawiciele prawicy: Czerniewski, Stroński, Dębski i Kowalczuk oświadczyli się za natychmiastowem zwołaniem tylko komisji, uważając, że plenum może się zebrać dopiero około 15 października. Poseł Wachowiak, który wbrew doniesieniom nie złożył mandatu, oświadczył się za zwołaniem na 9 października. P. Reich w imieniu Koła żydowskiego poparł żądanie lewicy.

Po dyskusji uchwalono zwołać plenum na 9 października, zaś komisje: budżetową, skarbową, rolną i wojskową na 2 października. Biuro sejmowe roześle telegraficzne wezwania do członków odnośnych komisji. Przedstawiciele lewicy złożyli marszałkowi oświadczenie, że gdyby ustalony termin (9-go) nie był z jakichkolwiek powodów dotrzymany, wtedy w myśl konstytucji, jako 1/3 część sejmu, zażądają zwołania sejmu.

PROGRAM PRAC KOMISJI

WARSZAWA, 28-go września. (Tel. wł.). Program prac komisji, mających się zebrać 2 października, jest następujący: Komisja rolna: Projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie wojskowem. Komisja wojskowa: Projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Komisja budżetowa: Poprawki senatu do ustawy o uposażeniu.

Groźba przewrotu w Niemczech.

WIEDEŃ. 28. września. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Berlina: Znaczna część komendantów wojskowych i komisarzy cywilnych została już mianowana na podstawie rozporządzenia o stanie wyjątkowym. Na Prusy Wschodnie i Zachodnie komendantem wojskowym mianowany Wassel, komisarzem cywilnym Dr. Sichler (demokrata), na Pomorze, Szlezwik, Meklemburg i Oldenburg komendantem wojskowym generał Tscheschwitz, komisarzem cywilnym poseł Hartwich, dla Brandenburgji i pogranicza poznańskiego komend. gen. Horn, komisarzem cywilnym berliński prezydent policji Richter (soc. dem.).

WIEDEŃ. 28. września. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Monachium. Panuje tu zupełny spokój. Na ulicach widać wszędzie tylko policję niebieską. Policja zielona, oraz Reichswehra, stacjonowane stale w Monachium, jakoteż oddziały wojskowe, wprowadzone do miasta, pozostają w koszarach w stałem pogotowiu. Nie miała ona dotychczas żadnego powodu do wkroczenia.

WIEDEŃ. 28. września. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że wkrótce zostanie cofnięte rozporządzenie o stanie wyjątkowym w całem państwie niemieckiem.

W BAWARJI NA RAZIE SPOKÓJ.

MONACHIUM. 28. września. (Pat.) Energiczne postępowanie dyktatora uratowało Monachium od zajść, których się obawiano. W ostatnich 24 godzinach, szanse Hittlera zmalały. Obejmując kierownictwo organizacji bojowej, sądził Hittler, że będzie dyktatorem nietylko w Monachium i Bawarji, ale w całych Niemczech. Wkrótce okazało się, że nie ma on tej popularności, na jaką liczył. Hittler skończył już swą rolę. Zakaz 14 zgromadzeń zwołanych przez niego, wykonany został bez przeszkody.

Konfiskata „Dziennika Ludowego".

Wczorajszy Dziennik był skonfiskowany za artykuł p. t.: „Represje strejkowe". Podzieliliśmy los tych kilkunastu strejkujących, którzy za strejk znaleźli się w więzieniu przy ul. Batorego. Energia prokuratorji zwróciła się i przeciw pismu robotniczemu, które nie wahało się wskazać właściwego sprawcy szkód, jakie gmina z powodu strejku poniosła.

Chciano koniecznie w robotnikach widzieć winowajców, a najgłośniej krzyczał organ p. Stahla „Słowo Polskie", naśladując ową świnię, co to wór drze i kwiczy.

KUCHARSKI USTĘPUJE.

WARSZAWA, 28-go września. (Tel. wł.). Wskutek niezadowolenia pewnej grupy posłów chadeckich z polityki skarbowej ministra Kucharskiego, nie jest wykluczone że Kucharski ustąpi.

WROGOWIE OŚWIATY.

WARSZAWA, 28-go września. (Tel. wł.). Olbrzymie opłaty na uniwersytecie, wprowadzone przez Głąbińskiego, spotkały się ze sprzeciwem młodzieży. Związek akademickich Bratnich Pomocy wystosuje w tej sprawie do ministerstwa oświaty odpowiedni memorjał.

ANGIELSKI KONTROLOR FINANSÓW POLSKICH.

LONDYN. 28. września. Hilton Joung wyjeżdża stąd 5. października do Polski, na specjalne zaproszenie, wystosowane do rządu angielskiego przez rząd polski. Misja Jounga jest nieoficjalna. Towarzyszyć mu będą H. Trotter, były wicegubernator Banku angielskiego i Pensch, z angielskiego ministerstwa skarbu.

ZGNIECENIE REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ W BUŁGARJI.

SOFIA 28. września. (Pat.) Bulg. aj. Wczoraj popołudniu wojska obsadziły miasto Ferdinandowo, ostatnią siedzibę komunistów.

LIKWIDACJA OBOZU INTERNOWANYCH W STRZAŁKOWIE.

WARSZAWA, 28. 9. (AW). Min. spraw wewn. przystąpiło do likwidacji obozu internowanych w Strzałkowie. Z ogólnej liczby 1.650 internowanych zwolniono 322, a następnie 769 po znalezieniu środków zarobkowania.

TEGOROCZNA PRODUKCJA BURAKÓW.

WARSZAWA, 28. 9. (AW). Wartość tegorocznej produkcji buraków cukrowych obliczają na 5.000 miljardów marek pol.

NOWY SZLAK KOMUNIKACYJNY NAD POLSKIE MORZE.

WARSZAWA. 28. września (A. W.) „Przegląd Wiecz." donosi, że departamenty fachowe min. kolei zajęte są obecnie opracowywaniem nowego szlaku komunikacyjnego między stolicą a morzem polskiem z pominięciem Gdańska, jakoteż terenu wolnego miasta. Droga, którą przebiegać będą w roku przyszłym pociągi bezpośrednie wiedzie przez Smętowo — Starogród — Arszewy — Kokoszki. Departament drogowy ministerstwa pracuje obecnie nad wydaniem zarządzeń, mających na celu wzmocnienie torów na tamtejszych, mało uczęszczanych szlakach.

ZWYŻKA OBCYCH WALUT W BERLINIE.

BERLIN, 28. 9. (Pat.). Dziś nastąpiła na giełdzie dalsza zwyżka obcych walut. Dolar wynosił przedpołudniem 200,000.000 mk.

„Jutro będzie gorsze od dzisiaj".

Pesymizm p. Witosa.

WARSZAWA, 28-go września. (Tel. wł.). Dzisiaj Witos przyjął delegację urzędników państwowych, która przedstawiła mu katastrofalne położenie materjalne urzędników. W odpowiedzi rzucił Witos charakterystyczne oświadczenie, a mianowicie powiedział: „Jutro będzie gorsze od dzisiaj".

Zaniechanie biernego oporu w Zagł. Ruhry.

BERLIN. 28. września. (A. W.) Jak donoszą tutejsze pisma, bezpośrednim następstwem zaniechania biernego oporu będą następujące kroki rządu niemieckiego: 1. Nakazanie podjęcia normalnej pracy w Zagł. Ruhry, 2. Nawiązanie rokowań z ententą w sprawie likwidacji konfliktu w Z. Ruhry. 3. Akcja w kierunku definitywnego rozwiązania problemu reparacyjnego.

Przed obwołaniem monarchji w Bawarji

WIEDEŃ. 28. września. (A. W.) Według doniesienia „8 Uhr Abendblatt" z Paryża dyktator Bawarski Karr wysłał przez swych delegatów do Paryża zapytanie, jakie stanowisko zajmie ententa wobec ewentualnego ogłoszenia b. następcy tronu bawarskiego Ruprechta królem Bawarji. W odpowiedzi oświadczono ze strony kompetentnej, że na zapytanie to, narazie nie można dać żadnej odpowiedzi, jednakowoż nie ulega wątpliwości, iż państwa ententy wystąpiłyby zbrojnie, na wypadek, gdyby ruch nacjonalistyczny w Bawarji rozszerzył się miał poza jej granicę przechodząc ewentualnie do Austrji. Wszelkie tego rodzaju zakusy spowodowałyby natychmiastową interwencję wielkich państw. — Jak wiadomo, Karr dąży do połączenia Austrji z Bawarją i stworzenia osobnego państwa naddunajskiego, pod berłem Wittelsbachów.

Jaworzyna odesłana przed Trybunał haski.

GENEWA, 28. 9. (Pat.). Rada Ligi nar. wydała orzeczenie w sprawie Jaworzyny, kolonistów oraz interpretacji traktatu o mniejszościach. — W kwestji Jaworzyny Rada L. N. wysłuchała raportu Quinonesa de Leo, który zaleca przesłać sprawę do opinji Trybunału haskiego z zapytaniem, czy należy uważać kwestję delimitacji Jaworzyny za otwartą, czy też za zamkniętą przez decyzję poprzednią. Skirmunt oraz Benesz zgodzili się na rezolucję raportu, która wobec tego została aprobowana jednomyślnie. W sprawie kolonistów Rada Ligi przyjęła do wiadomości opinję trybunału haskiego, wyrażając życzenie, aby rząd polski przedłożył Radzie L. N. przed sesją grudniową informacje o tem, jak zamierza uregulować tę sprawę. (Już Polska raz przegrała w Hadze, czy i Jaworzynie urządzą tam pogrzeb I-szej klasy? — Red.).

Stan zdrowia prez. Witosa.

WARSZAWA, 28 9. (Pat.). W stanie zdrowia prez. Rady ministrów p. Witosa nastąpiło polepszenie, tak, że p. prezydent przewodniczył Radzie ministrów, po południu zaś przyjął austrjackiego ministra handlu Schirfla, który złożył mu wizytę w towarzystwie posła austrjackiego w Warszawie Posta i posła polskiego w Wiedniu Lasockiego. Ponadto przyjął delegację wójtów z Huculszczyzny.

Znowu śmierć lotnika.

TORUŃ. 28 9. (Pat.) Wczoraj w południe spadł tu ze znacznej wysokości samolot, przyczem pilot kapral Buczkowski poniósł śmierć na miejscu, por. obserwator Pokorny doznał lekkich tylko obrażeń.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE NA LITWIE.

GDAŃSK, 27. września. (Pat). Z Kowna donoszą, że na Litwie kowieńskiej wybuchły w wielu miejscowościach ekscesy antyżydowskie.

WŁOSI OPUŚCILI KORFU.

RZYM, 27. września. (Pat). Polrad. Ewakuacja Korfu została całkowicie ukończona. Wyspę oddano władzom greckim, wśród ludności panuje spokój.

ANGLJA WOBEC WYPADKÓW W NIEMCZECH.

LONDYN, 27. września. (Pat). Prasa dzisiejsza przynosi szczegółowo informacje o wczorajszem posiedzeniu angielskiego gabinetu ogólnie podkreślając, iż na posiedzeniu tem nie zapadła żadna decyzja. Sprawozdawca parlamentarny „Daily Express" donosi, iż ministrowie zgodzili się z poglądem Balduina co do tego, że nie można obecnie podjąć żadnego bezpośredniego kroku w sprawie odszkodowań, oraz że wobec wytworzenia się nowej sytuacji w Niemczech, należy oczekiwać na bieg wypadków i wstrzymać się z zajęciem określonego stanowiska do czasu przedstawienia przez rząd niemiecki sprzymierzonym propozycji i do czasu wypowiedzenia się Francji w sprawie tych propozycji.

BRYL NIE BĘDZIE MINISTREM.

WARSZAWA, 28-go września. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, prez. Wojciechowski odmówił Witosowi podpisania nominacji Bryla na ministra robót publicznych.

Z Teatru Małego.

„OCZY KSIĘŻNICZKI FATMY", komedja w 3. aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Na premierze tej sztuki w krzesłach poza mną siedziały dwie artystki naszego teatru, z których rozmowy w przerwie po akcie II. zasłyszałem następujący urywek:

— Wynoszę się już z sali.

— Zaczekaj... warto jeszcze zaczekać.. bo teraz dyrektorowa ukaże się w najładniejszej toalecie.

Rzeczą recenzenta byłoby rozstrzygnąć, czy rzeczywiście jedynie dla zobaczenia wspaniałej toalety p. dyrektorowej wartało pozostać na akcie III., powiem jednak tylko wymijająco, że o ile komuś sztuka wydała się za rozwlekła i grzesząca zbytnią gadatliwością, o tyle zajmująca była — zwłaszcza dla światka kobiecego — sześciokrotna zmiana toalety, której dokonywała bohaterka Stefa, a raczej p. Bilińska-Czarnowska.

Z wielu względów jest przyjemnie pójść do teatru w towarzystwie kobiet, dla recenzenta może to być połączone nawet z pewną korzyścią. Tak naprzykład ja mogę dzisiaj z niewzruszoną pewnością stwierdzić, że suknia ze srebrnej lamy, którą p. Czarnowska olśniła w III. akcie „płeć piękną", jest rzeczywiście poematem krawieckim, czego — zajęty chłodnem rozważaniem struktury i myśli przewodniej utworu — nie byłbym sobie uświadomił, gdyby mnie o tym fakcie pod słowem honoru nie zapewniły moje towarzyszki.

„Oczy księżniczki Fatmy" — tytuł może zbyt pretensjonalny jak na szarą, codzienną historyjkę o niedobranem małżeństwie, w którem stary mąż nie może „zrozumieć" młodej żony i naodwrót, ale nie mam za złe autorowi, że chciał tą pociągającą nazwą wzbudzić zainteresowanie dla swego utworu, nie mającego dużo do powiedzenia. Bo w gruncie rzeczy niema nic ciekawego w tem, że dobrze siwiejący i dobrze łysawy p. Broniewski, zażywający sławy „uczonego", nie może znaleźć szczęścia domowego w pożyciu z piękną, kapryśną, a przytem dyszącą temperamentem panią Stefą. On, człowiek solidny, skupiony w ciągłej pracy nad rozprawami historycznemi, folguje jedynej namiętności do czarnej kawy... ona, nieznajdująca zaspokojenia dla swych najistotniejszych pragnień kobiecych, nudzi się, szuka rozrywek w flirtowaniu, w fantazowaniu o sławie artystki kinowej. Cóż takie małżeństwo ma robić, jeśli nie urozmaica i nie osładza sobie życia... aktami miłości? Kłóci się z sobą całymi dniami a w sztuce Kiedrzyńskiego kłóci się przez cały pierwszy akt i przez kawałek drugiego. Cóż dalej stać się musi? Ten autor zasługiwałby na wysoką nagrodę w frankach szwajcarskich albo w dolarach, któryby wymyślił oryginalniejszą konsekwencje pożycia starego męża z młodą żoną, niż wprowadzenie do niezgranego duetu — „tego trzeciego". Trzeba przyznać, że nasz autor wcale zgrabnie wywija się z przeraźliwej banalności trójkąta małżeńskiego, wysuwając poza „tym trzecim" — czwartego. Pani Stefa obdarzona jest większą wrażliwością i większą fantazją, niż mógł przypuszczać jej dorywczy kochanek, sublokator Narewicz, coś w rodzaju ptaka niebieskiego, blagiera i fanfarona, który przypytał się do niej z miłością, nie omieszkując przytem spijać wino jej męża i chodzić w jego kołnierzykach. Rozkapryszona kobieta po tygodniowym zapale miłosnym puszcza kantem kochanka, wynosząc ze stosunku z nim tylko niesmak i pogardę i idzie za innym mydłkiem, adwokatem Czerskim, przeprowadzającym jej sprawę rozwodową z mężem.

Ale oto „coup de teatre": po 10 miesiącach wraca do Warszawy nasza bohaterka jako sławna na cały świat artystka filmowa, aby ostatecznie uregulować sprawę rozwodu i wyjechać na dalsze występy do New Jorku. Niema to jak fantazja literata! pani Stefa, przed niecałym rokiem sympatyczna mieszczaneczka, która kaprysi i marzy o niebieskich migdałkach dlatego, że mąż nie zaspakaja jej kobiecowości, jest dzisiaj sławną artystką, posiada willę w Nicei i narzeczonego w osobie jednego z kapitalistycznych królów amerykańskich. Wszystko to dobrze — mniej dobrze, że dla kilku dowcipnych i trafnych aforyzmów, które ustami swych person wypowiedzieć chciał autor, sklecony został akt III., bardzo długi i niepotrzebny.

Sztuka typowo warszawska, napisana ze swadą, wcale inteligentnie — o ile chodzi o żywość i sens djalogów — cierpi pod względem akcji na niedokrewność, przypominając silnie komedje Winawera, gdyż jak się mi zdaje, na nich była wzorowana. Osoby są tylko szkicowane tak pod względem charakterystycznym jak i psychologicznym; mówią dużo, w miarę rozumnie i dowcipnie a wartki prąd djalektyki sprawia, że nie odczuwa się jako nudów nikłości akcji scenicznej. Mimo to sądzę, że potrzebne są skróty.

Zwołanie Sejmu koniecznością chwili.

Współpracownik łódzkiego „Głosu polskie-go" korzystając z pobytu tow. posła Diamanda w Łodzi zwrócił się do niego z prośbą o wyjaśnienia, jakie motywy skłoniły go do energicznej akcji w kierunku zwołania sejmu.

Tow. Diamand odpowiedział:

— Bieg spraw politycznych w Polsce kroczy torem przeciwnym demokratycznemu ustrojowi państwa. Nawet w monarchji konstytucyjnej sposób postępowania obecnego naszego rządu byłby nie do pomyślenia.

Podczas ferji parlamentarnych nastąpił kryzys rządowy wskutek zmian w kierownictwie ministerstwa skarbu. Sprawa ta jest o tyle ważna, że stanowi ona ośrodek polityki wszystkich państw kontynentalnych, a w szczególności Polski. Tajemnicą spowite są motywy ustąpienia ministra Lindego i powołanie na jego miejsce p. Kucharskiego. W monarchji wtajemniczonoby monarchę, ale w Rzeczypospolitej niema czynnika, któryby dzielił się z sejmem obowiązkiem dźwigania odpowiedzialności za politykę rządu. I dlatego w zakresie obowiązków p. Witosa leżało żądanie od marszałka zwołania sejmu, o ileby marszałek sam się do tego obowiązku nie poczuwał.

P. Linde otoczył swój program mgłą tajemniczości. Gdy przyparto go do muru, okazało się, że wogóle nie posiada żadnego programu. Nie może zatem p. Kucharski powoływać się na program swego poprzednika. O panu Grabskim i dawnych koryfeuszach państwowej skarbowości wyrażał się p. Kucharski niezwykle lekceważąco. — Cóż więc przeciwstawia minister Kucharski krytykowanym przez się zawzięcie pomysłom swych poprzedników? Obecne położenie państwa jest tego rodzaju, że sejm nie może się obojętnie zachować wobec skarbowej polityki rządu.

Zwołanie więc sejmu jest bezwzględną koniecznością chwili.

Przyznać należy, że sejm jest dla p. Kucharskiego równie niewygodny, jak ustawy obowiązujące. — A zarówno lekceważenie sejmu, jak również pomijanie przepisów ustawowych pomnaża wewnętrzną anarchję i podrywa zaufanie gospodarcze zagranicy i niemniej własnych obywateli do państwa naszego.

Mówi się stale o rozkwicie wytwórczości przemysłowej. A jednak wiadomo każdemu, kto się sprawami przemysłu interesuje, że żyjemy wśród kryzysu, wywołanego stałą dewaluacją marki. Ostatecznie miarka się przebrała. Łodzianie znają stan ten znakomicie, gdyż każdorazowy zastój i redukcja w fabrykach łódzkich wpływają ujemnie na całokształt życia w polskim Manchesterze.

Stabilizacja waluty staje się nieodzowną potrzebą, a zaniechanie jej wiszącą nad nami groźbą gospodarczej ruiny. Rząd musi zdać sprawę sejmowi, wobec którego jest odpowiedzialnym ze swej dotychczasowej działalności i zamiarów na przyszłość.

Szeregu spraw finansowych rząd bez sejmu załatwić nie może. Wystarczy, że wspomnę tylko o podatku gruntowym, który, nie zmieniony w drugiej połowie bieżącego roku, stanowiłby bez cennej wartości prezent dla agrarjuszy kosztem skarbu państwowego.

Rząd w czasie najkrótszym uzyskać musi zezwolenie sejmu na emisję nowych bonów złotowych w celu wykupienia starych, a w ministerstwie nie mają narazie nic lepszego do czynienia, jak rozmyślać nad sposobami omijania bardzo stanowczych w tej dziedzinie przepisów konstytucji. Należałoby w czasie najbliższym wynaleźć nowe źródła państwowych dochodów. Ale wszystko przemawia obecnie za tem, że egzystencja rządu jest nierozerwalnie spojona z zaniechaniem podwyższania . podatków bezpośrednich.

—•••—

O sześciokrotnej metamorfozie toaletowej p. Bilińskiej-Czarnowskiej, która kreowała rolę bohaterki, mówiłem już na wstępie; o grze jej wyrazić się muszę z całem uznaniem. Artystka ta występuje rzadko ale role swe opracowuje z staranności, w czem wydatnio wspomaga ją inteligencja, wnikająca w sens kreacji, nie pozwalająca na posługiwanie się tanimi efektami. Ujmująco tak pod względem gry jak i zewnętrznego wyglądu przedstawiła się p. Czarnowska zwłaszcza w akcie II., utrzymując charakter prostoty, naturalności, opromienionej swoistym wdziękiem. Doskonałym w ogólnej charakterystyce, sympatycznie swobodnym dzięki rutynie scenicznej był p. Orzechowski jako Narewicz, osobnik, którego kabotynizm wyszedł w wiernem oświetleniu, Cała postać tchnęła niesfałszowanym humorem; budząc żywy odruch na widowni. Skutecznie sekundował mu p. Rygier, artysta, odcinający się odrębnym typem fizjognomji, pełen dobrodusznej werwy, która ożywia zawsze kreowane przez niego postacie. P. Ładosiówna przy całej swej poprawności ma rażącą poniekąd monotonję dykcji i ruchów. P. Zabielski — o ile sądzić można z pierwszego jego występu — jest dobrym nabytkiem dla naszej sceny; jego profesor historji był wprawdzie nietrudną do skopjowania ale trafnie w charakterystycznych cechach ujętą postacią.

Całość szła składnie, a usterki techniczno-sceniczne złożyć trzeba na karb... wyższych sił, strejku pracowników gminnych, który zaskoczył teatr.

Artur Cwikowski.

—•••—

Ofiary kopalń.

Zdarzył się w Dąbrowie Górniczej, w kopalni „Reden", wypadek okrutny: zginęło od gazów trujących i ognia kilkudziesięciu górników. Wypadek, niejednokrotnie notowany w rocznikach górnictwa od najdawniejszych czasów, we wszystkich krajach, gdzie człowiek korę ziemską porusza, aby wydobyć z niej to, co kryje zazdrośnie: węgiel. Oczywiście, wynalazki, przezorność ludzka czynią te wypadki rzadszemi. Na kopalniach, których administracji przewodzi rozum i szacunek dla pracy i życia człowieka, znajdują się licznie i sprawnie działające przyrządy ratownicze. Człowiek uprzedza nieszczęście i poprawia skutki fatalne działania dzikich sił utajonych w głębi ziemi, czyhających na życie śmiałków, co, w lampkę i kilof zbrojni, przedzierają się poprzez kondygnacje bogactw, nagromadzonych od tysiącoleci, od miljonów lat, odkąd istnieje Ziemia. Tam, gdzie właściciel kapitału, w kopalni inwestowanego, nie działa pod wpływem rozumu, gdzie nie jest przezorny, gdzie nie czuwa nad bezpieczeństwem tych nurków podziemnych, ryzykujących życie, aby bliźnim ich było ciepło w mieszkaniu, aby fabryka mogła działać, aby palił się gaz w wielkiem mieście, aby budowały się dobra kultury i cywilizacji duchowej — tam interwencja sądu jest konieczna. I nie wątpimy, że miecz, który ustawa zawiesiła nad tymi, co dźwigają odpowiedzialność za życie i mienie tysięcy robotników, ugodzi w tych, którzy obowiązków swoich niespełnili, najwyższej przezorności nie złożyli dowodu. Śledztwo, które musi być przeprowadzone z całą surowością prawa, wykaże i ustali winę. Winni, o ile będą, muszą być ukarani bez miłosierdzia. Państwo, które uchwala ustawy robotnicze, społecznym owiane duchem, państwo nowoczesne, demokratyczne, o PRACĘ oparte, proklamujące godność, dostojeństwo pracy w swoich ustawach zasadniczych, domagające się coraz większej intensywności tej pracy — musi karać bez miłosierdzia, bez litości tych, którzy z tej PRACY, obcinając kupony bez pracy, żyją i tyją, albo co więcej i co gorsza, tę pracę skrystalizowaną w luidorach albo w sowerenach (złote monety), z kraju wywożą.

Ale pozatem — pozostaje nieszczęście, sam fakt nieszczęścia niezawinionego, tragicznego.

Wyszli z domu, spokojni, weseli, u wylotu kopalni dowiedzieli się, że tam w dole jest niepewnie, za gorąco, może i niebezpiecznie. Zarząd, czy któryś z urzędników upewnił, że niebezpieczeństwa nie ma. Robotnik, górnik, któryby, gdyby się bał niebezpieczeństwa, nigdyby nie zjechał do kopalni, — poczekał, poczekał chwilę, spełnił swój obowiązek i wnet zwaliła się na niego chmura płonącego gazu. Zaczął uciekać, po chwili z porażonemi płucami padł. Może się męczył, może spłonął. Żyć przestał. Pozostała po nim rodzina. Wdowa, gromada dzieci nieletnich.

Gdybym miał ojca, któryby w takim wypadku zginął, pocieszałbym się: zginął bohater, rycerz obowiązku, co się PRACĄ pieczętował i na pobojowisku, samotrzeć idąc na przemożnego wroga, w nierównej walce zginął. Żył dla społeczeństwa i dla społeczności, dobywając „kalorji", zginął. Położył kości dla nas, dla ogółu. Czemże by ten świat był bez niego? Pomyślmy tylko, jakiem dobrodziejstwem kultury jest piec hermetyczny, albo światło sztuczne, przedłużające dzień słoneczny o długość nocy. Jakiem dobrodziejstwem jest życie w rodzinie, przy stole, na którym spoczywają ukochane książki. Chodzimy do teatru, czy słuchamy koncertu, jedziemy koleją, wysyłamy depesze; nie istnieje dla nas ani czas, ani przestrzeń. I wszystko to zawdzięczamy samotnemu górnikowi, co mitycznemu Hefajstowi podobny, cuda tworzy w podziemiach Hadesu. Żali to nietylko rycerz PRACY, ale i rycerz WOLNOŚCI? On w pierwszej linji czyni nas wolnymi od działania ślepej siły natury, od chłodu zimowych miesięcy, co ziemską korę w lód zakutą czynią martwą i niemą, od mroku nocy. On też, wyzwalając w nas tyle siły, czyni nas zdolnymi do pracy nad wyzwoleniem społecznem.

Nieskończone tedy my, żywi, mamy wobec górnika obowiązki, gdy żyje, a gdy go nie stało, gdy zginął w katastrofie, mamy obowiązki wobec jego rodziny, wdowy, sierot, których płacz wypełnia w tej chwili atmosferę Zagłębia Dąbrowskiego!

Jest to obowiązek tak oczywisty i tak powszechny, że trudno i śmiesznie mówić o obowiązkach partyjnych, czy samopomocy zawodowej. Cała społeczność powinna stanąć z odkrytą głową przed marami, na których spoczęły zwłoki Nieszczęśliwych, przed ich mogiłą. Ich rodziny, ich dzieci powinny znaleźć opiekę w instytucjach państwowych. A w braku tychże szerokie masy społeczności polskiej powinny zbożnym wysiłkiem dźwignąć fundusz pomocy.

Henryk Bezmaski

Czytajcie „Dziennik Ludowy".

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Sobota 29 września o 7·30 Żydówka.
Niedziela 30 o 7·30 W krainie baśni.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Sobota 29 września o 7·30 Oczy księżniczki Fatmy.
Niedziela 30 o 7·30 Oczy księżniczki Fatmy.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Sobota 29 września o 7·30 Madame Pompadour.
Niedziela 30 o 7·30 Madame Pompadour.

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.
Od czwartku 20 września b. r. zmiana programu. Część I. „Już po Targach" bluetka pióra Z. Żywickiego. Część II. Gościnne występy artystki teatrów miejskich Zofji Fedyczkowskiej, Bronowski, Bronecki, Jaickie i Marta. — Część III. „Noc w Aptece" farsa w 1 akcie pióra „Bebe". Początek o g. 8·30 wieczór. Przedsprzedaż: WP. Seyfarth, Akademicka 6.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Sobota o g. 3·30 „Małka" — o g. 7·30 „Dziejkale Bloffer".
Niedziela o g. 7·30 „Dziejkale Bloffer„.

—•••—

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO" z powodu przypadającego święta, wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

GOŚCINNE WYSTĘPY HELENY ZBOIŃSKIEJ-RUSZKOWSKIEJ I IGNACEGO MANNA. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać na kilka gościnnych występów artystkę światowej sławy primadonnę opery madryckiej, ostatnio warszawskiej, Helenę Zboińską-Ruszkowską na trzy gościnne występy. Znakomita artystka, której głosem zachwycali się najwięksi krytycy zagraniczni, jedna z nielicznych śpiewaczek odznaczonych przez dwór madrycki, niezrównana odtwórczyni całego szeregu świetnych ról wystąpi u nas po raz pierwszy dziś t. j. w sobotę w roli Racheli w „Żydówce". Eleazara śpiewa Mann, który powrócił z występów w Londynie, gdzie odniósł olbrzymi sukces. Mann śpiewał ostatnio we Włoszech i w Anglji, i tak podbił muzyków nad Tamizą, że zaangażowano go na kilkanaście występów, które rozpoczyna już za kilka tygodni. Występy więc jego będą pożegnalnymi na pewien okres czasu z publicznością lwowską. Celem uświetnienia tego dzisiejszego przedstawienia, dyrekcja uprosiła również p. Drabika o odśpiewanie partji Leopolda. Przedstawienie więc będzie pierwszorzędne. W poniedziałek Ruszkowska i Mann śpiewają w „Aidzie". Publiczność lwowska będzie więc miała sposobność spędzenia kilku niezapomnianych wieczorów.

PRZEDSTAWIENIA ZNIŻKOWE. We wtorek w Teatrze Wielkim „Orfe" z 50 proc. zniżką. Bilety zakupione na 24. b. m. są ważne na to przedstawienie. Również ważne są bilety zakupione na 24. b. m. do Teatru Małego na wtorek. W teatrze tym pójdzie „Tragedja dzieci" z 50 proc. zniżką. W Nowościach w poniedziałek „Frasquita" z 30 proc. zniżką.

OSTRZEŻENIE. Zarząd Związku Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych we Lwowie ostrzega przed obejmowaniem posad w Powszechnym Banku Związkowym, którego urzędnicy trwają w akcji strejkowej. Dyrekcja tej Instytucji, chcąc przełamać front solidarności pracowników ucieka się do środków represyjnych. Nie przypuszczamy, by znalazł się ktoś, ktoby w walce swych współkolegów o ich byt stanął po stroniez łamistrejków.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (szaliki, czapki, rękawiczki, kamasze, kaftaniki, jumpry, sweatery, żakiety i t. d.) **trzymiesięczny wieczorny**, otwiera **Instytut Technologiczny** 15. października b. r. we Lwowie.
Wszelkie informacje udziela kancelarja Instytutu (ul. Boularda 5.). 996—

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. **Wczoraj w Zurychu markę polską płacono** 0'0017, markę niem. 0'000003, kor. austr. 0'0079. — W Berlinie płacono markę polską do 45.900, wypłaty na Katowice do 51.500. — W Warszawie notowano dolary 316—322.000, franki złote 61.000, fr. franc. 19.900, marki niem. 0'0021, kor. czeskie 9625 mk. — P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: dolary 315.800—319.000, dol. kanad. 303.900—307.000, fr. franc. 19.900, fr. szwajc. 56.800, liry 14.400, kor. czeskie 9600, austr. 4'40 mk.

Akcje przemysłowe miały wczoraj tendencję lekko zniżkową. Płacono: Chodorów około 930 tys., Cegielski 144, Ćmielów 297, Gafota 38, Oikos 742, Parowozy 110, Pezet 65, Pol. Nafta 111, Pol. tow. bud. 63, Rakszawa 680, Siersza elektr. 70, Siersza górn. 1,362.000, Tespe 1,354.000, Zieleniewski 2,250.000 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie panowała wczoraj tendencja zwyżkowa. Płacono: 100 kg. pszenicy 900—950.000, żyta 575 do 600.000 mk.

JAK SIĘ WYNAGRADZA PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH ZA SŁUŻBĘ NOCNĄ. W Stanisławowie pracownicy pocztowi zarabiają za 15 nocy w miesiącu aż 13.500 mk. Proszę policzyć, ile papierosów można kupić za tę sumę, by w nocy nie zaspać i móc obsłużyć pociągi. W Stanisławowie pracownicy pocztowi trzymają służbę po 24 godzin, choć obowiązuje ustawa o 8-godz. dniu pracy. Tego już w całem państwie nie ma, chyba tylko w Stanisławowie!

ARESZTOWANIE SPEDYTORA ZA OSZUSTWA. Józef Parnas, właściciel biura spedycyjnego przy ul. Kotlarskiej 14, został aresztowany pod zarzutem popełnionych oszustw na szkodę skarbu kolejowego. Szkody wynoszą olbrzymie sumy. Równocześnie aresztowano Jakóba Perlmuttera, inkasenta tego biura za namawianie świadków do fałszywych zeznań w tej sprawie. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

JONAS SPRECHER NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przez dwa dni toczyła się w sądzie apelacyjnym rozprawa pod przewodnictwem r. Niewiadomskiego przeciw J. Sprecherowi, oskarżonemu o lichwę mieszkaniową. Rozprawę odroczono do 9 października.

TĘSKNOTA ZA TRAMWAJAMI. Wstrzymanie ruchu wozów tramwajowych przez strejkujących przykro odczuł ogół mieszkańców. Z chwilą, gdy zadzwoniły dzwonki tramwajowe na ulicach miasta, poweselały miny „bywalców" tramwajowych, którzy masowo cisnęli się do brudnych wozów. Ulica lwowska nabrała poprzedniego wyglądu, gdyż tramwaj, to żywotne tętno życia wielkomiejskiego. Zakończeniem strejku mniej ucieszyli się dorożkarze. Jednego z nich aresztowano za żądanie 100.000 mk. za jazdę na dworzec.

ZWYRODNIAŁY MORDERCA KOBIET. Od pewnego czasu w okolicy Bydgoszczy zachodziły wypadki morderstwa kobiet. Onegdaj pewien osobnik, przedstawiając się jako nauczyciel w Złotnikach koło Bydgoszczy, mający rzekomo chorą żonę, zgodził na kucharkę niejaką Bronisławę Borucką. W kilka dni po jeździe jej do Złotnik, przy drodze, wiodącej do tej miejscowości, znaleziono zakopane zwłoki młodej kobiety, na której zbrodniarz dopuścił się gwałtu, a następnie ofierze swej poderżnął gardło. Stwierdzono, że była to B. Borucka. Jest to już piąta ofiara zwyrodniałego zbrodniarza, który po dokonaniu rabunku, gwałtu i morderstwa skrzętnie zacierał ślady swej zbrodni.

—•••—

SPRAWOZDANIE POSELSKIE

tow. J. **Smulikowskiego** odbędzie się w Zamarstynowie w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 3·30 popoł. w sali urzędu gminnego. Na porządku dziennym: 1) sytuacja polityczna; 2) sprawa założenia kooperatywy. Wyborcy jawcie się licznie!

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE „PRACY"! W niedzielę 30 bm. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się zebranie wszystkich członków w lokalu własnym Rynek 8, I. p. Porządek dzienny: Sprawa strejku robotników gminnych.

Zarząd Związku Tow. „Praca".

Wiadomości z kraju.

GROŹNE AWANTURY PAROBKÓW. W Borkach Janowskich, pow. lwowskiego, 18 parobków napadło na jadących drogą podróżnych, których pobili. — Szajka ta stawiała opór policjantowi, strzelając z karabinu. Następnie awanturnicy ci napadli na domostwa dwóch gospodarzy, którym zniszczyli okna, pobili ich i zrywali owoce w sadach, strzelając przytem. Policja aresztowała 8 parobków wraz z Michałem Bernackim, który strzelał do posterunkowego. Odstawiono ich do sądu we Lwowie.

„OSOBLIWOŚCI" WARSZAWSKIE. Kazimierz Odlanicki przy ul. Ogrodowej w Warszawie założył biuro wyrabiania paszportów zagranicznych, które przez swoje znajomości otrzymywał w komisarjacie rządu. Policja zainteresowała się wystającymi w ogonkach interesowanymi przed tem biurem, a po stwierdzeniu „działalności" Odlanickiego, osadzono go w areszcie.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę 30. września odbędzie się poufne zebranie w lokalu Rynek 8, I. p. o godz. 10 rano. Porządek dzienny: Drożyzna i akcja cennikowa. O liczny udział uprasza Zarząd.

NADESŁANE.

Zakończenie strejku prac. gminnych.

(Interwencja posła tow. Hausnera).

Po sześciu dniach ogólnego bezrobocia, robotnicy gminni stanęli do pracy. Miasto odżyło, ustała męka ludności. Dziś powinna się ona bliżej przypatrześ całej sprawie, a zobaczy, w jakich rękach są rządy w gminie.

Pewnym ludziom w prezydjum, zdaje się, że istotnie rząd chjeno- Piasta siedzi już w siodle, próbowali więc, po swojemu załatwić się z organizacją, której miasto zawdzięcza bardzo wiele, bo gdyby nie ona, wszelka normalna praca w przedsiębiorstwach gminnych, byłaby niemożliwą. Stosunki bowiem w przedsiębiorstwach państwowych nie są dobre — ale w porównaniu z nimi, położenie robotnika miejskiego jest nieskończenie gorsze, a jednak dzięki właśnie organizacji praca szła normalnie.

W pierwszym rzędzie powinna to uznać gmina. Ma ona możność przyjrzeć się mrówczej pracy organizacji. Założyła ona konsum, prowadzi bibliotekę i czytelnie pism, prowadzi intensywną pracę oświatową, jednem słowem organizacja ta, to wielka kulturalna placówka.

I na tę placówkę urządzono kawaleryjski atak. Skończył się on kompletną kompromitacją magistratu, ale obok kompromitacji, przyniósł gminie olbrzymią szkodę.

I za tę szkodę nie ponosi winy w żadnej mierze organizacja.

To musi być ustalone i jasno postawione.

Musiał to przyznać wprawdzie milcząco i p. prezydent Neuman, który przyjął delegację, prowadzoną przez tow. posła Hausnera.

Delegacja podniosła jeszcze raz znane żądania pracowników. P. prezydent wiele z żądań zaakceptował, niektóre z nich przyrzekł rozpatrzeć i pomyślnie załatwić. To rozsądne i ugodowe stanowisko prezydenta, zrobiło dobre wrażenie i przyszło do układu, który równie dobrze mógł być zawarty parę dni temu, bez szkody dla gminy i pracowników.

Po pertraktacjach w magistracie delegaci udali się do organizacji. Komitet strejkowy jednogłośnie przyjął do zatwierdzającej wiadomości układ, i uchwalił wezwać strejkujących do pracy. Przebieg pertraktacji i ich wynik przedstawia zgromadzonym pracownikom w podwórzu organizacji tow. Laskowski.

Prezydent Neuman — mówi Laskowski — zobowiązał się sprawę funduszu emerytalnego przeprowadzić w ciagu października b. r., P. prezydent zobowiązał się rozpatrzeć zarzuty pracujących przeciwko inspektorowi p. Dreszerowi i w myśl przepisów sprawę załatwić. Kwestję redukcji załatwi gmina po myśli żądań organizacji. Odszkodowanie za strejk załatwi Rada miejska 4. października.

Po przedstawieniu warunków układu w myśl jednogłośnej uchwały całego komitetu — wezwał strejkujących do pracy natychmiast.

Następnie przemówił poseł tow. Hausner, którego zgromadzeni witali burzliwymi oklaskami.

Tow. Hausner podniósł piękną solidarność pracujących, którzy umieli bronić honoru organizacji, walcząc o jej przedstawiciela. Omówił znaczenie uzyskanych ustępstw ze strony zarządu miasta — i stwierdził, że organizacja wyszła z tej walki zwycięsko, zakończył okrzykiem na cześć ofiar i na cześć organizacji.

Działo się to wszystko o godzinie 3 po południu, a o godzinie 4 pojawiły się już wozy tramwajowe na mieście i wszyscy pracownicy objęli służbę.. Ten fakt świadczy najchlubniej o pracownikach i ich organizacji, ogół mieszkańców i gmina powinny to umieć ocenić.

—•■•—

W sprawie uwolnienia aresztowanych w związku ze strejkiem zobowiązał się prez. Neuman interweniować u p. prezydenta sądu, aby natychmiast zostali zwolnieni z więzienia.

Jak się dowiadujemy interwencja ta nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

KACYKI MAGISTRACKIE NIE UZNAJĄ ZAWARTEJ UMOWY.

Komitet strejkowy zawarł z Prezydjum miasta umowę, zobowiązującą do natychmiastowego podjęcia pracy z tem, że z powodu strejku nikt nie będzie karany ani wydalony, ale władca na rzeźni, sławny magazynier od smalcu oświadczył zgłaszającym się robotnikom, że ma robotników dość i nie przyjął ich do pracy.

P. Rotter urz. opału m. nie chce przyjąć robotników, a w dodatku należytości za 3 dni pracy nie chce im zapłacić, a to z tego powodu, że p. radca Pawłowski skreślił wszystkich robotników z listy płac. Prezydjum miasta zawiera obowiązujące obie strony umowy, a podpankowie tego nie uznają. Na razie bez komentarzy.

3 sali sądowej.

UKRAINSCY SABOTAŻYŚCI PRZED SĄDEM.

Wczoraj w 5-tym dniu rozprawy zeznawał jako świadek Militon Twerdochlib, brat zamordowanego Sydora Twerdochliba. Świadek odradzał bratu agitowanie zapomocą wieców, gdyż uważał, że brat nie znał się na technice wyborczej. Do oskarżonego Dzikowskiego świadek nie miał zaufania i ostrzegał przed nim brata.

Po świadku Edwardzie Zamorskim, zeznawali st. przod. pol. Adam Łuhaszczyk, Piotr Borys, Iwan Meleń i Machajło Tkacz. Zeznali oni obciążająco przeciw Michałowi Stefanowi, który w śledztwie przyznał się do zamordowania wójta Hnata Antonowa.

Świadek S. Wnękiewicz, komendant ekspozytury śledczej w Stryju i Karol Romańczyk zeznali, że Stefanów bez bicia i zmuszania sam przyznał się do zbrodni.

Rozprawę odroczono do poniedziałku.

Posiedzenie Nadzwycz. Komisji Rozjemczej we Lwowie.

W dniu 29. 9. b. r. odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej we Lwowie celem ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie na resztę powiatów województwa lwowskiego. Na posiedzeniu stawili się przedstawiciele Zw. Ziemian i przedstawiciele Zw. Zaw. rob. rolnych. Panowie ziemianie wyrazili zgodę do zawarcia umowy polubownie, prosząc o zwlokę, na co się przedstawiciele robotników nie mogli zgodzić ze względu na konieczność przesunięcia roku służbowego. Następnie przyjęto wspólny wniosek, że komisja wyda orzeczenie co do zmiany roku służbowego t. j. przeniesienie z 1. stycznia na 1. kwietnia. Następne posiedzenie w sprawie wynagrodzenia ustalono na dn. 19. 10. b. r.

Wiec pracowników pocztowych okręgu lwowskiego

odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 11 rano w sali Twa Pedagogicznego (ul. Zimorowicza), na który podpisany Zarząd Związku zaprasza P. T. przedstawicieli Sejmu, Senatu, prasy, oraz pokrewnych Związków.

Zarząd Okręgowy
Związku pracowników pocztowych
we Lwowie

Sekretarz: **R. Rudnicki.** Prezes: **T. Baran.**

—•■•—

Podarunek dla obszarników.

W czasie, gdy ministrem skarbu był p. Wł. Grabski, obszarnikom udzielano kredytu w złotych polskich, gdy kurs ich wynosił 7.500 Mp. Nadszedł termin spłacania pożyczek, gdy kurs złotego podniósł się do 40.000 Mp. Lecz wówczas obszarnicy oświadczyli, że nie myślą spełnić swych zobowiązań, bo nie oni, lecz skarb jest na to, żeby ponosić straty. Oczywiście, za rządu Chjeno - Witosa, wola obszarników jest święta. P. Linde policzył obszarnikom złote polskie nie po 40 tys. Mp, lecz po 30 tys. Czyli zamiąst każdych należnych 4 marek, skarb otrzyma tylko 4. Niedość tego. Wypłatę przedłużono o kilka miesięcy, aby obszarnicy mogli zapłacić dług w marce jeszcze bardziej zdeprecjonowanej.

Tak się odbywa sanacja skarbu za rządów Chjeno-Witosa!

Zebranie Komitetu obw. P. P. S. dla wsch. Małopolski.

Komitet obw. odbędzie posiedzenie w niedzielę 7. października b. r., o godz. 10-tej rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Na porządku dziennym:
1) Sprawy organizacyjne.
2) Sytuacja polityczna.
3) Obesłanie kongresu partyjnego

Wzywa się członków Komitetu tak ze Lwowa jak i z prowincji, ażeby się na tem zebraniu bezwarunkowo jawili.

Organizacje miejscowe, o ile chcą zachować prawo wysłania delegatów na Kongres muszą nadesłać, jak najrychlej na adres Sekretarjatu obw. P. P. S., Lwów, Sykstuska 21. sprawozdanie z działalności za okres ostatnich dwóch miesięcy do 30 bm. i imienny wykaz członków organizacji o ile taki dotychczas nie został sporządzony i nadesłany.

Sekretarjat obw. P. P. S.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 5.000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostatni wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od wtorku 2 października „Dziennik“ kosztować będzie

5.000 Mk. egzemplarz.

Prenumerata od 1 października wynosi:
bez dostawy: 120.000 Mk.
z dostawą i pocztą: 130.000 „
zagranicą: 170.000 „

Administracja.

Protekcja w górę i w szerz.

Nowy zamach na dolę urzędniczą.

Referent większości senator Buzek zgłosił poprawkę do ustawy urzędniczej w tym sensie, iż przejście ze szczebla niższego na wyższy, które ustawa przewiduje co trzy lata dla każdego funkcjonarjusza państwowego — było uzależnione od kwalifikacji służbowej.

Postanowienie takie należałoby uważać za jedną z największych klęsk nietylko materjalnych ale i moralnych funkcj. państwowych w nowej ustawie. Znaczyłoby to, iż stan urzędniczy — bez względu na wysokość kategorji służbowej — popadłby w zupełne niewolnictwo i skrępowanie w każdym ruchu i słowie, a zdany byłby na zupełną łaskę i niełaskę przełożonych. Służalstwo, pochlebstwo, denuncjacja, anonim i intrygi staną się codziennym chlebem w stosunkach służbowych.

Wiadomo, że urzędnicy nie mają dotąd automatycznego awansu. Swojego czasu jeszcze sejm suwerenny odrzucił podobnej treści wniosek socjalistyczny. Natomiast w obecnej ustawie — nie wprowadzając automatycznego awansu w górę t. j. z kategorji do kategorji (z rangi do rangi) wprowadził sejm w miejsce automatycznie podnoszącego się dodatku za wysługę lat — automatyczne podwyższanie płacy co 3 lata — czyli awans w szerz w granicach piastowanej przez funkcjonarjusza kategorji.

Wytworzyła się zatem taka sytuacja, że aby awansować do wyższej kategorji, trzeba było protekcji — obecnie zaś większość przygotowuje jeszcze i to uzupełnienie, iż ażeby ze szczebla przeskoczyć na szczebel, ze względu na wysłużone lata — i w tym wypadku trzeba będzie również protekcji. A zatem protekcja w górę i w szerz!

Jeśli sejm zaaprobuje ten nowy zamach na prawa urzędnicze — ze strony większości rządowej — to już klęska całego stanu urzędniczego będzie ostatecznie przypieczętowana.

Bolszewicy o sytuacji w Niemczech.

Prasa sowiecka w sposób następujący charakteryzuje ostatnie wypadki w Niemczech:

„Niemcy znajdują się w przededniu wojny domowej. Burżuazja okazała się bankrutem politycznym. Rezerwa burżuazji — socjal-demokracja jest w stanie rozkładu i stopniowo poddaje się hegemonji komunistów". Opisując następnie w przesadny sposób zwycięstwo komunistów bolszewicy przyznają się, że świadomie pchają proletarjat niemiecki do wojny domowej. Przytem uprzedzają, że „nazajutrz po ewent. zwycięstwie komunistów lud roboczy niemiecki stanie w obliczu potężnych wrogów: Francji, która spróbuje uczynić z Bawarji i Nadrenji niemiecki Kubań (na Kubaniu odbywały się walki antybolszewickich wojsk rosyjskich z wojskami rządu sowieckiego — Przyp. Red.). i Anglji, której flota zechce uczynić z portów bałtyckich niemiecki Archangielsk".

O roli Polski w tym względzie bolszewicy piszą: „możliwe, że Polska uderzy na nas, jako przyjaciół proletarjatu niemieckiego. Przegrana robotników niemieckich równałaby się u nas początkowi ogromnych nieszczęść".

Poselstwo polskie w Turcji.

Wobec bliskiego terminu ratyfikacji umów polsko tureckich stała się aktualną sprawa obsadzenia placówki dyplomatycznej w Konstantynopolu. W kołach dyplomatycznych wymieniają jako kandydata na posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Woronieckiego. P. Woroniecki brał udział w rokowaniach polsko-niemieckich w Lozannie, zaś przed wojną był czas dłuższy w Egipcie, będącym wówczas w bardzo bliskich stosunkach z cesarstwem otomańskim. Jako radcę legacyjnego wymieniają p. Adamkiewicza, konsula polskiego w Jerozolimie. P. Adamkiewicz również spędził czas dłuższy w służbie dyplomatycznej w Turcji. Również ma jechać do Konstantynopola p. Hempel wyższy urzędnik M. S. Zagr., który w r. b. wysłany był do Turcji w specjalnej misji.

Komunikaty.

KOMUNIKAT MIĘDZYZWIĄZKOWEGO ŚCIŚLEJSZEGO KOMITETU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO. Na posiedzeniu w dniu 26. września b. r. przyjął M. Ś. K. P. P. do wiadomości sprawozdanie delegacji, wysłanej do Warszawy w sprawie doraźnych zasiłków, oraz ustawy uposażeniowej i emerytalnej i uchwalił po ożywionej i poważnej dyskusji zainicjować zwołanie na dzień 1. października b. r. posiedzenia Komitetu Obszerniejszego z porządkiem dziennym: 1. odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2. sprawozdanie Komitetu Ściślejszego z akcji, dotyczącej ustawy uposażeniwej i emerytalnej, poprawy bytu i doraźnej pomocy dla p. p. emerytów, wdów i sierót, 3. wniosek Komitetu Ściślejszego na ogłoszenie w prasie enuncjacji przeciw strajkowi p. p., zapowiedzianemu na dzień 5. października uchwałą wiecu warszawskiego z 21. września b. r.

Dla opracowania enuncjacji wybrano specjalną komisję, w skład której weszli p. p. inż. Blum, dr. Markowski, Polakowski i Kwiatkowski.

Za Prezydjum M. S. K. P. P.: Przewodniczący inż. Fryderyk Blum, sekretarz generalny Henryk Kwiatkowski.

Zawstydzające reminiscencje.

Warszawa 15 września 1923.

Jak już donieśliście przybyła tutaj dzisiaj pod przewodnictwem ministra handlu dr. Schnüfa wycieczka austrjackich kupców i przemysłowców. Tak ta, jak i poprzednia kanclerza Seipla ciekawe wywołuje wrażenie.

Przyjmuje się ich najuroczyściej, a przez przeszło 4 lata obrzucało się błotem nie politykę, lecz urządzenia b. Austrji. Dzisiaj woła się o ich naśladowanie, ale niema do tego ludzi. Już przedtem jednak przyjęto wiele z tych urządzeń, jak ubezpieczenie robotników od wypadków. nawet sposób kwalifikowania urzędników i t. p. i okazało się to bardzo dobre, o ile nie spaczono czego dla celów wielkiego kapitału. Był on i w Austrji przemożnym, lecz przecież nie zdołał tak zniszczyć klas pracujących, jak się to u nas dzieje. W gruncie rzeczy on i interesa posiadaczy latyfundjów Austro-Węgier przez powstrzymanie przywozu płodów rolniczych z Rumunji i Serbji przyczyniły się niemało do rozbicia tego państwa. Serbja była przyczyną a Rumunja poszła za jej przykładem. Historja nikogo nic nie nauczyła, więc te same czynniki w Polsce przygotowały nam klęskę wewnętrzną. O ile one przyczyniają się do zewnętrznej widzimy w traktowaniu Polski i przez Ligę narodów i trybunał hagski, a powściągliwość Rady ambasadorów.

Tej samej taktyki wzgardy trzymano się względem urządzeń poczty austrjackiej. Nie umiano nic lepszego, lecz nie chciano się przyznać do naśladownictwa i korzystając z lekkomyślności i nieznajomości rzeczy u społeczeństwa wprowadzono przekręcone w najnieudolniejszy sposób przepisy austrjackiej poczty. Jak odbija się to na naszych stosunkach pocztowych, czujemy na każdym kroku tak na wewnątrz, jak na zewnątrz. Jesteśmy poprostu odcięci i od świata przez tę coraz kosztowniejszą zabawkę w pocztę.

Z wycieczką tą przyjechał mianowicie do Warszawy też szef austrjackiej poczty w czasie wojny i dzisiejszy p. Hocheissel, światowa znakomitość na tem polu. Człowiek nie tylko uczony, lecz i prawy. Z tych to powodów drżała przed nim b. gal. dyrekcja pocztowa we Lwowie. Dzisiaj najgorsi jej urzędnicy tworzą kierownictwo poczty polskiej. Będzie on patrzał na nią i chwalił. Goście nigdy nie ganią, co im gospodarz podaje. Jakże jednak mizernie kierownictwo to będzie wyglądało wobec tego gościa, który je zna na wylot, jak się zachowywało podczas wojny i jakie grzeczne okazywało przymioty, opowiedział mu major Butterweg. Znajdzie on tam nawet człowieka, który włożywszy w oko szkiełko od zegarka, głosił zdumionym polskim pocztowcom, że jest polskim Hocheislem.

Szkoda zaprawdę dla poczty naszej, że gościa tego nie zaprosi się jako eksperta, jak innych Youngów i że on dziś już nie może objawić zdania znawcy, lecz tylko uprzejmego gościa. Znajdzie on i twórcę polskiej kasy oszczędności, a nie będzie mógł otwarcie powiedzieć, jak plagiat odbiegł od oryginału, ile dlatego przyniósł szkody uczciwemu obrotowi pieniężnemu, dobru ogółu, imieniowi polskiemu za granicą, jak przyczynił się do wzmożenia drożyzny, zniszczył pocztę, jak nie powinien rozpożyczać pieniędzy cudzych bankom à la Centralny i t. p.

Jak przyaresztowany p. Zawadzki zacznie śpiewać, zastąpi to może zdanie znawcy. Wasz zaś proces prasowy, którego oczekują wszyscy z ciekawością, zapewne uzupełni obraz włodarzy poczty polskiej, ich przeszłości, zdolności, prawości i sprężyn działania.

Obserwator.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE tow. posła HAUSNERA odbędzie się w STRYJU w sobotę 29 bm. o godz. 10 przed południem

w **BRODACH** w niedzielę 30 bm. o godz. 10 przed południem.

Sekr. Obw. Kom. Wsch. Małopolski.

* ZEBRANIE PARTYJNE W SAMBORZE odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 6'30 wiecz. Referent ze Lwowa.

Sekretarjat P. P. S.

Wulkan w pośrodku Oceanu.

Jeden z ostatnich zeszytów londyńskiego „Geographical Journal“, podaje artykuł podpisany przez kapitanów okrętów, japońskiego „Wakasa-Maru“ i angielskiego „Carlisle“. Komunikat jest dziś szczególnie aktualny z powodu swojej łączności z katastrofą trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Japonję.

Dnia 4 marca b. r. o godz. 3 minut 20 po południu, oficer wymienionego parowca japońskiego, płynącego z Hongkong w kierunku Japonji, ujrzał na horyzoncie olbrzymi słup dymu w kształcie wodotrysku. Działo się to na morzu Chińskiem, o kilkadziesiąt mil morskich od wysp japońskich Okinava i Ohoshima. W myśli, iż dym pochodzi z płonącego statku, kapitan zboczył z drogi, chcąc przyjść z pomocą zagrożonej załodze. Zamiast okrętu, ujrzał krater nowopowstałego wulkanu, z wylotem wyrzucającym ogień i lawę.

W tydzień potem tą samą drogę przebywał „Carlisle“ i również złudzony widokiem pożaru popłynął w tamtą stronę. Wulkan dawał już znacznie słabsze znaki życia, lecz po obu jego stronach z łona fal wyrosły dwie wyspy, nie zanotowane na żadnej mapie, odległe od siebie o dwie mile. Po upływie dwuch tygodni stwierdzono, iż w ciągu tego krótkiego czasu nowe wyspy wzniosły się na 97 stóp nad poziom morza. Położenie nowotworów zostało dokładnie określone, lecz natura gruntu jeszcze niezupełnie zbadana. Japonja jest krajem cudów, sprawianych przez wulkany. Zamiast utraconych przestrzeni na gruncie stałym, otrzymała od przyrody nowe tereny na otwartym ocenie. Uczeni przypuszczają, iż zmiany opisane mają ścisły związek z zaburzeniami podziemnemi, jakie w pół roku później wstrząsnęły wyspę, stanowiącą właściwą Japonję.

W trzydziestą rocznicę Księga pamiątkowa P. P. S.

Stron 265. Cena 225 tysięcy marek.

Treść: Felks Perl — Szkic dziejów PPS; Henryk Bezmaski — Nasze mogiły; Kazimierz Mokłowski i Bolesław Limanowski — Z moich wspomnień o narodzinach PPS; Kazimierz Pietkiewicz — Niecała Nr. 12; Kazimierz Pietkiewicz — Moja wina! (sprostowanie historyczne); Napoleon Czarnocki — Przyczynki do historji PPS; Jan Rutkiewicz — Początki ruchu w Dąbrowie Górniczej; Ludwik Sledziński — Wspomnienia z 1898 i 1899 r.; Marjan Malinowski — Początki i rozwój organizacji PPS. w Radomiu i okolicy; W. Jodko — Jak dowiedziałem się o aresztowaniu J. Piłsudskiego; Marja Paszkowska — Dziwny człowiek; Intendent X. Pawilonu; Marja Paszkowska — Ucieczka; Mój udział w wykradzeniu Józefa Piłsudskiego; Jan Rutkiewicz — Pierwsza drukarnia kijowska; Marja Paszkowska — Ekspedycja i kolportaż „bibuły“; Marja Cmieleńska — Z moich wspomnień; Bohdan — Więźniowie X Pawilonu; Jan Kwapiński — Zawieszenie Wydziału Bojowego PPS; Rozłam partji w Łodzi; St. Andrzej Radek — Okręg Częstochowski w r. 1909; Prowokacja Sukiennika; Zofia Kunicka — Ostatnia drukarnia PPS w Kijowie; Ignacy Daszyński — Wspomnienia; Przyczynek do dziejów PPS; Józef Aniszkiewicz — Proletarjat zaboru Pruskiego a PPS; Leon Wasilewski — Z roboty zagranicznej PPS; W. Jodko — Emigracyjne sympatje i antypatje; B. Ziemięcki — W Warszawie podczas okupacji niemieckiej; Antoni Szczerkowski — Z dziejów opozycji niepodległościowej w PPS Lewicy; Aleksander Bień — Z moich prac i przeżyć 1911—1918; Zdzisław — Wspomnienia z pracy i walki z okupantami w Piotrkowie; W. Kidecki — PPS w Rosji od r. 1917; Kazimierz Domosławski — Udział PPS w życiu państwowem Ukrainy w latach 1917—1918; Zygmunt Piotrowski — Polski ruch socjalistyczny w Ameryce.

Zamawiać w „Księgarni Ludowej“ we Lwowie, ul. Szajnochy 2.

Zawodowy Związek Pracowników kolejowych Koło miejscowe Lwów.

zwołuje na dzień 29. września b. r. w sali kinoteatru „Grażyna“ na godzinę 10. przed południem:

WIEC

kolejarzy z następującym porządkiem dziennym:

1) Drożyzna i postulaty ekonomiczne pracowników kolejowych a stanowisko Sejmu i Senatu.

2) Sprawy organizacyjne.

Referują poseł tow. Kuryłowicz i członkowie Wydziału Wykonawczego z Warszawy.

Zarząd Koła.

DRUKARNIA ARTURA GOLDMANA, LWÓW, SYKSTUSKA 19, TEL. 874 — POLECA KALENDARZE ŚCIENNE I TYGODNIOWE NA R. 1924.

„OLKA“ specjalny skład pończoch i wyrobów trykotowych
965
POLECA
na zimę wyroby wełniane i TRYKOTY pierwszej jakości.
Lwów — Rynek 35

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Zofia WEPPER
28 Leczenie chorób włosów elektrolizą.
Ordynuje od 11—1 i od 3—5 ul. Janowska 20.

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrz. i nerwowych przy ul. Brajerowskiej 8 I. p. od 3—5 popoł.

NIE PRZEPŁACAJCIE!
KUPUJCIE TYLKO Z PIERWSZYCH RĄK!

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy wprost z fabryki pocztą po starych, tanich bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie zwlekać póki zapasy się nie wyczerpią.

1) **Melanż-Prima**. Towar ten nie jest do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędnym dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A) 500,000 mk., gat. B) 650.000, gatunek C) 800.000 mkp.

2) **„Boston“**. Ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny, w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 3 mtr. gat. A) 900.000 mkp., gatunek B) 1,200.000 mkp., gatunek C) 1,500.000, prima mkp. 2,000.000.

3) **Komplet** podszewki pod ubranie wysyła się za mk. 400.000 i 650.000.

4) **Na zimę, veloure na palta damskie i męskie**, czysto wełniane, jedwabisto-miękkie, jednokolorowe i melange, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę. Na damski płaszcz potrzeba 3 metry, na męski $2^1/_2$ mtr. Cena mtr. A) 800,000, B) 900.000 i C) 1,000.000 mkp.

5) **Dla pań** modne korciki lub szewioty na eleganckie suknie, kostjumy. Cena za metr. 150,000, 200,000, 300,000, 400,000 i 500,000 mkp.

6) **Flanela na zimę**, piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę, szerok. 65 cm. Cena metra 75,000 mkp. Podwójnej szerokości 150,000 mkp.

7) **Chustki** duże, zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie w ciemnych kolorach za sztukę tylko 700.000 mkp.

8) **Nowość**. Gotowe swetery, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki: 1,000 000 mkp. Z tego samego materjału bluzki szt. 400.000 mkp.

9) **Ostatnia nowość sezonu** Trykotina jedwabna, na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm., tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknię potrzeba najwyżej od $1^1/_2$ do 2 mtr. Cena za mtr. 400000 mp.

10) **Płótna białe lub kolorowe** na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za 1 metr 75.000, 85.000 i 100,000 mkp.

11) **Firanki** na metry, piękna kanwa przetkana paseczkami, koloru białego lub kremowego, szerok. 90 cm, cena 95.000 mkp. za mtr.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opakowanie (w płótnie), asekuracja i inne wydatki dolicza się 5 prc.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba przyjmujemy takowy z powrotem zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:
Ekspedycja Przesyłek Pocztowych „NADZIEJA“
Łódź, ul Kilińskiego 40. K. L.

PT. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

Otrzymujemy codziennie od naszych klijentów niezliczoną ilość podziękowań. 1183

R. Landau poleca do robót ręcznych: ŻURNALE KROJE WZORY tudzież MAŃSZINY. 994—
LWÓW, CZARNECKIEGO 5

Wysprzedaż posezonowych artykułów
SKŁAD 833 OBUWIA Schnapek, Thiman i Bracia Eichman **Grodecka 1**

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje kobiety od 10 — 12, mężczyzn od 2 — 5, w niedziele i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 789
Dr. J. MUND
b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1.
Lwów, **Asnyka 1 (róg Pańskiej).**

Na śluby wesela, zabawy, egzamina, audjencje, pogrzeby wypożyczam: Ubiory frakowe, anglezowe, żakietowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, futra, kapelusze SOZAŃSKI — Lwów, Podwale I Wałowa 31 róg. — Kupno—sprzedaż. Koło Województwa

Mandoliny, GITARY, kurs 6-tygodniowy. — Za płynną grę z nut ręczy „Specjalista-pedagog“. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne nawet zniszczone. Zgłoszenia codziennie od 4—7 popołudniu: plac Bernardyński 12, II. p. 990—5

Rok założenia 1881. **ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE**
POLECA
ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38.
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW. 944—10

Na raty **Płaszcze** 925 **jesienne i zimowe** oraz wszelką konfekcję damską sprzedaje P. T. Urzędnikom i Funkcjonarjuszom państw. na dogodne spłaty **D. SCHRANZ**, Lwów, Łyczakowska 24a. róg Hoffmana. — **Na raty**



Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych
„BERSON“.



W ostatnich czasach pojawiające się
NAŚLADOWNICTWA
naszego pod względem JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI niedoścignionego prawdziwego
OBCASA GUMOWEGO „BERSON“
zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON“ zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON“ musi być zaopatrzony rej. marką ochronną wedle niniejszej ryciny.

Na raty Dla P. T. Urzędniczek za okazaniem legitymacji **PŁASZCZE** **Na raty**

Swetery Sprzedaje Magazyn Konfekcji Damskiej **„PARYŻANKA“ LWÓW - ul. PAŃSKA 22.** **Suknie**
993

Na raty **BIELIZNĘ** oraz wszelkie nowości dla Pań i dzieci. Dla P. T. Urzędniczek za okazaniem legitymacji. **Na raty**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874